

Trwają „przesłuchania” kandydatów na ministrów

WARSZAWA (PAP). W sobotę i niedzielę komisje sejmowe „przesłuchiwały” kandydatów na stanowiska ministerialne w rządzie Tadeusza Mazowieckiego. Przyszli członkowie gabinetu prezentowali zarysy swych programów działania w poszczególnych resortach.

Trwające 2 godziny przesłuchania kandydatki na ministra kultury i sztuki, kierującej ceniowym przez widzów Teatrem „Nowym” w Poznaniu IZABELLI CYWIŃSKIEJ mniej zawierało pytań, a o wiele więcej dekla-

racji podnoszących walory przyszłego szefa resortu oraz omówień problemów, z jakimi ma do czynienia środowisko, lub teren reprezentowany przez zabie-

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Trwają „przesłuchania” kandydatów na ministrów

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

rających głos posłów sejmowej komisji kultury i środków przekazu. Kandydatka na wstępie poprosiła o wyrozumiałość, bowiem dowiedziała się o planach premiera wobec niej podczas pobytu w ZSRR, w hotelu w Omsku, zbudzona o 5 rano przez milicjanta, który dostarczył jej kartkę z informacją, iż jest poszukiwana przez Tadeusza Mazowieckiego.

Zastrzegła się też, że w wielu sprawach nie jest jeszcze dostatecznie zorientowana, a przede wszystkim w sprawach finansów, co nie przeszkodziło jej wyłożyć swojego credo w tej sprawie. Sytuacja finansowa jest fatalna, a po 15-minutowej rozmowie z premierem Mazowieckim wiem — powiedziała I. Cywińska — że nie będzie lepsza. Istnieje jednak w kulturze wiele rezerw prostych, wydaje się np. duże sumy na przedsięwzięcia, z których nic nie wynika, w tym na dziesiątki festiwali, czy budowę teatrów, które nie są w stanie zdobyć widza. Posiadane środki trzeba dzielić lepiej, przeznaczać je na mniej imprez, ale bardzo dobrych, bo biednych nie stać na bylejakość. Nie zamierzam zaczynać od likwidacji np. nierentownych teatrów, czy filharmonii nie posiadających pełnej obsady orkiestry, ale jeśli nie poprawią swojej działalności, nie zdobędą sponsorów poza państwem — trzeba

będzie takie decyzje podjąć, choć wiem, że są to sprawy bardzo delikatne i że będą musiały wybierać między decyzją złą i gorszą.

Jako szef resortu chciałabym zmienić kierunek działania ministra kultury i jego agend. To ministerstwo, podobnie jak i inne, było zbyt dyrektywne w sprawach odnoszących się do duszy i zbyt nadopiekuńcze. Kierunek tych zmian zapowiada odpowiedź I. Cywińskiej na pytanie dotyczące przepisów w sprawie stawek autorskich: przepisy zostaną zniesione, chciałabym się tymi problemami nie zajmować — płacie sobie ile chcecie, autor dostanie tyle od wydawcy, ile będzie dla niego wart, a jeśli mu to nie będzie odpowiadać, poszuka sobie innego.

Na pytania dotyczące podziału na kulturę tzw. oficjalną i niezależną oraz uwagi o konieczności zadośćuczynienia twórcom przesładowanym, odsunętych, pozbawionym dostępu do środków przekazu I. Cywińska powiedziała m. in.:

W dniu, w którym zacznie funkcjonować rząd Mazowieckiego automatycznie przestanie istnieć drugi obieg i inne podziały.

Dlaczego za były rząd mam przeproszać ja? Do przeszłości mam stosunek chrześcijański: nie rozdrapywać, nie rozliczać, podkreślić grubą kreską to, co było

— jak powiedział premier Mazowiecki — i zacząć od nowa nie oglądając się na legitymacje. Wszyscy będą mieli równy dostęp do środków przekazu, nie wyobrażam sobie aby np. telewizja była nadal dla jednej partii, czy podzielona na odcinki dla różnych ugrupowań. TV będzie dla narodu. Choć z drugiej strony myślę, że widzów bardziej interesuje co myślą twórcy będący dotychczas w cieniu, niż ci, których poglądy znają od lat.

Sprawy finansowania kultury i zdobywania na nią środków powracały w wielu wystąpieniach. Odpowiadając na nie I. Cywińska powiedziała m.in.: nie znam się na finansach, od tego będę miała księgowych, nic mi nie daje wiedza, czy odpisu jest 14 czy 15 proc. skoro wiem, że jest za mało; pierwszym ministrem, z którym się zaprzyjaźnię będzie minister finansów; środków jest mało i kto nie zdobędzie sobie sponsora, nie będzie ich miał, nie dostanie ich ode mnie tak, jak i ja nie dostawałam ich od poprzedniego ministerstwa.

Odpowiadając na wystąpienia krytycznie odnoszące się do byłego ministerstwa i pytania dotyczące kierunków jego zmian I. Cywińska powiedziała, że jest sporo uzasadnionej krytyki pod adresem tego resortu, ale nie należy do osób, które nie dostrze-

gają tego, co w jego działalności było dobrego, np. nie dopuszczanie do dzikiej komercjalizacji w teatrze.

Odpowiadając na inne pytania I. Cywińska zapowiedziała także podjęcie — za pośrednictwem PAN — starań o odzyskanie pozostałej części zbioru Ossolińskich (w zamian za znajdujące się w Polsce obiekty mające znaczenie dla Ukraińców), zajęcie się ratowaniem polskich zbiorów archiwalnych, opiekę nad upowszechnianiem kultury i społecznym ruchem kulturalnym oraz inne działania. Większość z nich sprwadza się do zdobycia pieniędzy z innych źródeł, niż państwowe. Inne — np. problemy kultury wsi — łatwiej będzie rozwiązać, gdy znacznie funkcjonować prawdziwy samorząd terytorialny oraz znikną przepisy mówiące co i jak wolno i należy robić. I. Cywińska zapowiedziała również powołanie rady, z którą będzie się stale konsultować („nie wiem, czy dam im legitymację, ale na pewno kawę i dobry koniak”) oraz zgodziła się (na wniosek pos. Dobrochny Kędzierskiej-Truszczyńskiej — PZPR) na wspólne z posłami znoszenie przepisów i zarządzeń „urągających nie tylko kulturze, ale i prawu”.

W jawnym głosowaniu poskowie przy jednym głosie wstrzymującym się zapobowali dysgnowanie Izabelli Cywińskiej na ministra kultury i sztuki.